XIX Czwartek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*Mt* 18,21—19,1): Wtedy Piotr zbliżył się do Niego i zapytał: «Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?» Jezus mu odrzekł: «Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy. Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał rozliczyć się ze swymi sługami. Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby tak dług odzyskać. Wtedy sługa upadł przed nim i prosił go: "Panie, miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci oddam". Pan ulitował się nad tym sługą, uwolnił go i dług mu darował.

Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc: "Oddaj, coś winien!" Jego współsługa upadł przed nim i prosił go: "Miej cierpliwość nade mną, a oddam tobie". On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. Współsludzy jego widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. Wtedy pan jego wezwał go przed siebie i rzekł mu: "Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. Czyż więc i ty nie powinieneś był ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?" I uniesiony gniewem pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu całego długu nie odda. Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu».

«Panie, ile razy mam przebaczy?, je?li mój brat wykroczy przeciwko mnie?»

Rev. D. Joan BLADÉ i Piñol
(Barcelona, Hiszpania)

Pytanie «Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie?» (Mt 18,21), może oznaczać: —Ci, których tak kocham, widzę również z dziwactwami i fanaberiami, które mi przeszkadzają, prześladują mnie co raz, nie rozmawiaja ze mną... I tak dzień za dniem. Panie, jak długo mam to znosić?

Jezus odpowiada z lekcją cierpliwości. W rzeczywistości, obie postacie zbiegają się w swej prośbie, gdy mówią: «miej cierpliwość nade mną» (Mt 18,26.29). Podczas gdy nieumiarkowanie tego, który dusił drugiego z powodu tak małej sumy, przyniosła mu moralną i finansową ruinę, cierpliwość króla, który oszczędzaja dłużnika, jego rodzinę i mienie, czyni wzmacnia osobowość monarchy i rodzi zaufanie dworu. Reakcja króla, w ustach Jezusa przypomina nam tą z Księgi Psalmów: «Ale Ty udzielasz przebaczenia, aby Cię otaczano bojaźnią» (Ps 130,4).

Oczywistym jest, że musimy sprzeciwiać się niesprawiedliwościom, i jeśli to konieczne, z całą mocą (znosić zło byłoby przejawem apatii lub tchórzostwa). Ale oburzenie jest zdrowe, gdy nie ma w nim egoizmu, ani złości, ani nonsenu, ale zwykła chęć obrony prawdy. Prawdziwa cierpliwość to ta, która prowadzi nas do litościwego znoszenia przeciwności, słabości, niedogodności, braku możliwości osób, zdarzeń czy rzeczy. Bycie cierpliwym to dominacja nad sobą samym. Podatne lub gwałtowne istoty nie mogą być cierpliwe, bo nie zastanawiają się i nie są panami samych siebie.

Cierpliwość jest cnotą chrześcijańską, ponieważ jest część orędzia Królestwa niebieskiego, i bazuje na doświadczeniu, że wszyscy mamy słabe strony. Tak jak Paweł zachęca nas do znoszenia jedni drugich (por. Kol 3,12-13), tak Piotr przypomina nam, że cierpliwość Pana daje nam możliwość zbawienia (por. 2 Piotr 3,15).

Poza tym, ile razy cierpliwość dobrego Boga przebaczyła nam w konfesjonale! Siedem razy? Siedemdziesiąt razy siedem? Czy może więcej!

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Jeśli szukasz przykładu cierpliwości, znajdziesz najlepszy z nich na Krzyżu. Jakże wielka była na krzyżu cierpliwość Chrustusa» (Święty Tomasz z Akwinu)

- «Pan czeka na swój czas. On nawet w relacji z nami ma dużo cierpliwości. I do końca naszego życia na nas czeka! Pomyślmy o dobrym łotrze, który rozpoznał Boga w ostatniej chwili» (Franciszek)

- «"Świeccy (...) w przedziwny sposób są powołani i przygotowani do tego, aby rodziły się w nich zawsze coraz obfitsze owoce Ducha. Wszystkie bowiem ich uczynki, modlitwy i apostolskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli cierpliwie są znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa; ofiary te składane są zbożnie Ojcu w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego. (...)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 901)